

"Dopóki jesteś po stronie Szatana, nie możemy utrzymywać z tobą jakichkolwiek kontaktów"

data aktualizacji: 2021.08.08 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



- Moja mama była katoliczką, pochodziła z tradycyjnego domu. Jej rodzice, a moi dziadkowie, są mocno wierzącymi i praktykującymi katolikami. Ja nie miałem wpływu na wybór wiary czy religii, w każdym razie nie wtedy. Mama zmieniła religię gdy miałem 6 lat. Mój brat przygotowywał się wówczas do komunii, miał 8 lat. Do zboru wciągnęła tatę, w konsekwencji cała nasza rodzina stała się wyznawcami Jehowy - opowiada.

Świadkowie Jehowy - po katolicyzmie i prawosławiu - są trzecią pod względem liczebności wspólnotą wyznaniową w Polsce.

Liczba głosicieli według opracowania GUS w roku 2018 wynosiła 116 935. W Łódzkiem wyznawców Jehowy jest 8 078, głosicieli 6 974. Do bardziej szczegółowych danych nie udało nam się dotrzeć.

Zaskakująco wiele osób odpowiedziało na nasze poszukiwania tych, którzy wyszli ze wspólnoty. Chcieli rozmawiać. Każdy wywiad był inny, jak różni byli rozmówcy. Jestem daleka od tego, by tekst był aktem oskarżenia wobec wyznawców Jehowy, mam jedynie nadzieję, że poszukujący, czy stojący na rozdrożu rozważnie zdecydują za kim pójdą. Niech ten artykuł będzie zachętą do mądrego

decydowania.

„Świadkowie Jehowy są najszczęśliwszym ludem na ziemi. Psychiatrów potrzebujemy mniej niż ktokolwiek inny”. Cytat pochodzi z jednego z czasopism.

Dzień Pamięci Ofiar Strażnicy jest obchodzony w Polsce od kilku lat i przypada na 26 lipca. Co roku, w tym czasie, w wielu miejscach na świecie odbywają się liczne demonstracje mające na celu uświadomienie tych, którzy jeszcze należą do organizacji, jak wiele zła dzieje się wewnątrz. Ten dzień poświęcony jest tym, którzy ucierpieli na skutek różnych praktyk stosowanych przez Świadków Jehowy. Mowa tu zarówno o dzieciach, które zmarły przez odmowę podania krwi, ale również o tych, którzy ucierpieli emocjonalnie, czyli np. po wyjściu ze zgromadzenia Świadków Jehowy utracili kontakt z rodziną.

Paweł ma 34 lata, miał 23, gdy odciął się od kościoła. Napisał pracę magisterską, badał skutki ostracyzmu w grupie religijnej Świadków Jehowy. Podszedł naukowo do tego, co spotkało go w życiu. W rozmowie z „Głosem” opowiedział, co wydarzyło się w jego życiu.

- Mama była katoliczką, zmieniła religię, gdy miałem 6 lat. Mój brat przygotowywał się wówczas do komunii, miał 8 lat. Do zboru wciągnęła tatę, w konsekwencji cała nasza rodzina stała się wyznawcami Jehowy.

Była ich piątka rodzeństwa. Brat zginął w tragicznym wypadku, z siostrami nie rozmawia od lat, nie ze swojego wyboru.

- Dziś szkoły, mam wrażenie, są bardziej różnorodnie kulturowo, może w związku z tym inność nie rzuca się tak bardzo w oczy. W moich czasach "inny" byłem tylko ja. Musiałem mierzyć się z tym, że wytykano mnie palcami, wyzywano... Mówili, że mam „kocią wiarę”.

To nie były czasy, gdy odmowa udziału w apelu, czy święcie państwowym mogła być rodzajem manifestacji przeciwko systemowi. On zwyczajnie nie mógł śpiewać hymnu, bo w jego wierze ważna była zasada neutralności wobec państwa. Równie ważne było ograniczenie kontaktów z innowiercami, czyli wszystkimi.

- Każdy dzień w szkole był niewyobrażalnym stresem. Ja nie mogłem częstować się cukierkami, gdy ktoś miał w klasie urodziny, przyjmować prezentów, nie mogłem bawić się z innymi dziećmi, nie chodziłem do nich na urodziny, nie obchodziłem świąt. Jest tego naprawdę sporo...

Pytam, czy się buntował.

- To jest tak silna martyrologia i masz tak silnie wyprany mózg, że pytanie - czy ja się tych zasad trzymałem dobrowolnie jest bez sensu - odpowiada. - Ja tak silnie miałem wpojone w domu to, że muszę rozliczyć się z tego, jak postępuję, że kiedy nawet zgrzeszyłem (za co zostałem wykluczony ze wspólnoty), to sam na siebie złożyłem donos, to ja sam poinformowałem starszyznę, wiedząc, że za ten czyn zostanę wykluczony.

„Kochamy Cię, ale dopóki jesteś po stronie Szatana, nie możemy utrzymywać z Tobą jakichkolwiek kontaktów”.

Religia Świadków Jehowy bardzo szczegółowo określa postępowanie w wielu dziedzinach. Żyją w dość hermetycznym środowisku, poświęcając swój wolny czas na studiowanie Biblii, czytanie religijnych czasopism i wspólne spotkania. Ograniczają kontakty z ludźmi, którzy nie są częścią tej społeczności. Często dotyczy to członków rodziny, którzy są innego wyznania. Ograniczenia dotyczą także wykształcenia, rozrywki, muzyki, hobby, a nawet metod leczenia. Przypadki gwałtów wśród

świadków Jehowy nie są zgłaszane, bo potrzeba dwóch naocznych świadków.

Warto tu wspomnieć o kanale „Świątusy”, który prowadzi małżeństwo byłych Świadków Jehowy. Rozmawiają z osobami, które przestały być świadkami i pomagają lepiej zrozumieć specyfikę tego środowiska. W poszukiwaniu pomocy warto też zajrzeć na stronę kochamywas.pl.

- Ja zgrzeszyłem według tej religii sypiając z moją ówczesną dziewczyną. Na podstawie wyroku sądu, jaki się nade mną odbył, zostałem wykluczony ze wspólnoty. Starsi stwierdzili, że nie okazałem należytej skruchy.

Jak wyrazić odpowiedni żal?

- Nie wiem. Usłyszałem, że oni muszą to rozpoznać.

Wykluczenie z kościoła jest jednoznaczne z wykluczeniem z rodziny, zerwaniem więzów między rodzeństwem, rodzicami a dzieckiem. Rodzice Pawła przestali z nim rozmawiać ponad 10 lat temu. Nigdy nie poznali więc swojego wnuczka - dziecka Pawła, jego życia. Nie dzwonią, nie odpowiadają nawet na sms-y. Ostatni raz widział ich na pogrzebie brata.

- To jest ich wybór i to jest ich doktryna. Takie zachowanie ma mnie zmusić do powrotu - mówi.

„Nie szukaj wymówek, żeby móc kontaktować się z wykluczonym krewnym, na przykład za pośrednictwem poczty elektronicznej, rozmów telefonicznych czy wiadomości tekstowych”.

Wyjście z sekty z jednej strony jest ulgą, z drugiej dramatem.

- Nie miałem przyjaciół, znajomych. Przecież świadkowi prowadzą normalne życie gospodarcze, w konsekwencji pracujesz u innego świadka. Gdy odchodzisz, w jednym dniu tracisz wszystko - rodzinę, dom, środki do życia, a na zewnątrz jesteś postrzegany jak wariat, ten, który całe życie był dziwakiem. W tej całej sytuacji jeszcze długo dla innych będziesz Świadkiem Jehowy.

W konsekwencji wiele osób sobie nie radzi - popełnia samobójstwa, popadają w choroby psychiczne. To te trudniejsze historie, których nie zdecydowałam się opowiedzieć. Niech za relacje starczy pytanie - Czy wyobrażasz sobie, że jednego dnia przestają z tobą rozmawiać znajomi, koledzy, rodzeństwo, nawet własna matka?

- Wyprowadziłem się do innego miasta, zacząłem pracować. Jeśli chodzi o kwestie związane z religią to jestem totalnie z tego wyprany, nie mam ochoty, nie mam potrzeby, nie czuję bym musiał nawet „czegoś” poszukiwać. Mam zwyczajnie tego świata nadprzyrodzonego dosyć. Dla mnie religia wiąże się wyłącznie z tym, co złe.

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/39123-dopoki-jestes-po-stronie-szatana-nie-mozemy-utrzymywac-z-toba-jakichkolwiek-kontaktow>